

Św. Jan Chryzostom: integralny rozwój osoby

Zepsucia świata nie można dlatego usunąć, bo nikt nie zwraca uwagi na dzieci. Nikt nie mówi do nich o dziewictwie, czystości, pogardzie bogactw i sławy, przykazaniach Bożych (Św. Jan Chryzostom, O wychowaniu)

Św. Jan Chryzostom urodził się około 347 (według źródeł zachodnich – około 349) w Antiochii Syryjskiej, w zamożnej rodzinie – jego ojciec był wysokiej rangi oficerem. Ojciec zmarł wkrótce po narodzinach Jana, który był wychowywany przez matkę Antuzę, pochodzącą z Grecji. Był uczniem pogańskiego filozofa Libaniosa i Ammiana Marcellina, najwybitniejszego historyka późnego antyku. Chrzt przyjął mając 20 lat, po czym został lektorem u boku biskupa Antiochii Melecjusza. Prowadził ascetyczne życie. W 371 r. opuścił Antiochię i udał się na pustynię. Po sześciu latach bycia pustelnikiem powrócił i przyjął święcenia kapłańskie. Od 381 r. nauczał w kościołach Antiochii, a dzięki swym zdolnościom krasomówczym zyskał przydomek „Złotousty”.



Stał się sławnym kaznodzieją. W 397 r. został patriarchą Konstantynopola. W stolicy odprawiał nabożeństwa, w których chwalił zasady ubóstwa, wstrzemięźliwości i jałmużny, a jednocześnie piętnował nadużycia na dworze cesarskim. Duchowni mieli mu za złe, że zbyt wiele od nich wymagał; klasztory - że wprowadzał w nich pierwotną karność, a zwalczał rozluźnienie obyczajów. W 403 r. cesarzowa Eudoksja, żona cesarza Arkadiusza, wraz z biskupami na synodzie „pod dębem” doprowadziła do pozbawienia Jana urzędu i zesłania na banicję. Początkowo wyroku synodu nie wykonano. Jednak, ponieważ Jan kontynuował wystąpienia przeciwko cesarzowej, ostatecznie wygnano go do Armenii. Stamtąd nadal słał krytyczne listy do Konstantynopola, dlatego postanowiono zesać go na wybrzeże Morza Czarnego. Nie dotarł tam jednak, gdyż zmarł w drodze z wycieńczenia. Tuż przed śmiercią rzekł „Chwała Bogu za wszystko”. Relikwie św. Jana Chryzostoma zostały później

umieszczone w Konstantynopolitańskim kościele Świętych Apostołów. Następnie zostały w 1204 r. przeniesione do Rzymu (...). 24 sierpnia 2004 r. znaczna ich część została подарowana przez Papieża Jana Pawła II Patriarsze Konstantynopola Bartłomiejowi I. Za życia był nieustraszoną obrońcą moralności, piętnującym nadużycia wiernych, nawet cesarzy – to właśnie ściągnęło na niego prześladowania. (...) Jest patronem kaznodziejów, a bł. Jan XXIII ogłosił go patronem Soboru Watykańskiego II (por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Chryzostom).

Chryzostom zaliczany jest do najbardziej płodnych pisarzy pośród Ojców Kościoła: pozostało po nim 17 traktatów, ponad 700 autentycznych homilii, komentarze do Mateusza i Pawła (Listy do Rzymian, do Koryntian, do Efezjan i do Hebrajczyków) oraz 241 listów. Jan Chryzostom przez swoje pisma stara się wspomagać integralny rozwój osoby — w wymiarze fizycznym, intelektualnym i religijnym. Poszczególne fazy wzrostu porównywane są do różnych mórz olbrzymiego oceanu: «Pierwszym z tych mórz jest dzieciństwo» (*Homilia 81, 5 z Wykładu Ewangelii św. Mateusza*). Istotnie, «właśnie w tym wczesnym wieku ujawniają się skłonności do błędu i do cnoty». Dlatego też prawo Boże powinno zostać od samego początku wryte w duszy «jak na woskowej tabliczce» (*Homilia 3, 1 do Ewangelii św. Jana*) — ten wiek jest rzeczywiście najważniejszy. Musimy pamiętać, że zasadniczą sprawą jest to, by rzeczywiście człowiek w tej pierwszej fazie życia otrzymał główne wskazania, które nadają mu właściwą perspektywę. Dlatego Chryzostom zaleca: «Już od najwcześniejszych lat wyposażcie dzieci w duchowy oręż i nauczcie je czynić ręką na czole znak krzyża» (*Homilia 12, 7 na Pierwszy List do Koryntian*). Później przychodzi wiek dojrzewania i młodości: «Po dzieciństwie nadchodzi morze wieku dojrzewania, kiedy to wieją gwałtowne wichry, (...) ponieważ rośnie w nas (...) pożądanie» (*Homilia 81, 5 z Wykładu Ewangelii św. Mateusza*). Potem jest kolej na narzeczeństwo i małżeństwo: «Po wieku młodzieńczym nastaje wiek dojrzały, w którym dochodzą obowiązki rodzinne; jest to czas szukania żony» (tamże). Uwypukla cele małżeństwa i wzbogaca je — przypominając o cnotie umiarkowania — o sieć międzypersonalnych relacji. I tak, dobrze przygotowanym małżonkom nie zagraża rozwód: wszystko odbywa się w radości, i można dzieci wychowywać do cnoty. Kiedy zaś rodzi się pierwsze dziecko, staje się ono «jakby pomostem; trójka staje się

jednym ciałem, ponieważ dziecko łączy obie strony» (*Homilia 12, 5 na List do Kolosan*), a troje stanowi «rodzinę, mały Kościół» (*Homilia 20, 6 na List do Efezjan*). (...) Jak możecie zobaczyć, drodzy bracia i siostry, ta nauka Chryzostoma o autentycznie chrześcijańskiej obecności wiernych świeckich w rodzinie i społeczeństwie również dziś jest bardzo aktualna.

Ze względu na troskę o ubogich Jan został nazwany również «Jałmużnikiem». Jako sumienny zarządca zdołał w istocie powołać do istnienia bardzo cenione instytucje charytatywne. Jego przedsiębiorczość w wielu dziedzinach sprawiła, że dla niektórych stał się niebezpiecznym rywalem. Jednakże on — jako prawdziwy pasterz — traktował wszystkich serdecznie i po ojcowsku. W szczególności zawsze z delikatnością odnosił się do kobiet; otaczał specjalną troską małżeństwa i rodziny. Zachęcał wiernych do uczestnictwa w życiu liturgicznym, które dzięki jego wyjątkowej kreatywności stało się wspaniałe i atrakcyjne.

O Janie Chryzostomie powiedziano, że gdy zasiadł na tronie Nowego Rzymu, czyli Konstantynopola, Bóg sprawił, że dostrzegano w nim drugiego Pawła, doktora wszechświata. W rzeczywistości Chryzostoma cechowała zasadnicza jedność myśli i działania, zarówno w Antiochii, jak i w Konstantynopolu. Zmieniały się jedynie funkcja i sytuacje. W komentarzu do Księgi Rodzaju, mówiąc o ośmiu dziełach dokonanych przez Boga w ciągu kolejnych sześciu dni, Chryzostom pragnie poprowadzić wiernych od stworzenia do Stwórcy: «Bardzo dobrze jest — mówi — poznać, czym jest stworzenie i czym jest Stwórca». Ukazuje nam piękno stworzenia oraz Boga przejawiającego się w Jego stworzeniu, które przez to staje się jakby «schodami» prowadzącymi do Boga, do Jego poznania. Ale do tego pierwszego obrazu dochodzi drugi: ten Bóg Stwórca jest również Bogiem zniżającym się ku człowiekowi. My jesteśmy słabi we «wznoszeniu się», nasze oczy są słabe. Dlatego Bóg staje się Bogiem łaskawym, posyła upadłemu i wyobcowanemu człowiekowi list, Pismo Święte, tak że stworzenie i Pismo Święte uzupełniają się. W świetle Pisma, listu przekazanego nam przez Boga, możemy odczytać stworzenie. Bóg nazwany jest «czułym ojcem» (*philostorgios*), lekarzem dusz (*Homilia 40, 3 na Księgę Rodzaju*), matką (tamże) i serdecznym przyjacielem (*O Opatrzności, 8, 11-12*). A do tego drugiego obrazu — najpierw stworzenie jako «schody» prowadzące ku Bogu, a potem zniżenie się Boga przez przekazany nam list, Pismo Święte — dochodzi trzeci. Bóg nie tylko przekazuje nam list: ostatecznie On sam zstępuje, wciela się, staje się naprawdę «Bogiem z nami», naszym bratem aż po śmierć krzyżową. Do tych trzech obrazów — Bóg jest widzialny w stworzeniu, Bóg przekazuje nam swój list, Bóg zstępuje i staje się jednym z nas — dochodzi na koniec czwarty. W życiu i działaniu chrześcijanina zasadą witalną i dynamiczną jest Duch Święty (*Pneuma*), przemieniający rzeczywistość świata. Bóg wkracza w nasze życie przez Ducha Świętego i przemienia nas poczynając od głębi naszego serca.

Na tej podstawie, właśnie w Konstantynopolu, Jan w swoim dalszym komentarzu do Dziejów Apostolskich proponuje model pierwotnego Kościoła (Dz 4, 32-37) jako wzór dla społeczeństwa, tworząc tym samym «utopię» społeczną (niemal «idealne miasto»). Chodziło bowiem o to, by miastu dać duszę i chrześcijańskie oblicze. Innymi słowy, Chryzostom zrozumiał, że nie wystarczy dawać jałmużnę, pomagać biednym od czasu do czasu, ale trzeba stworzyć nową strukturę, nowy model społeczeństwa — model oparty na Nowym Testamencie. W rodzącym się Kościele widoczna jest nowa społeczność. Tak więc Jan Chryzostom staje się rzeczywiście jednym z wielkich ojców społecznej nauki Kościoła: dawną ideę greckiej *polis* należy zastąpić nową ideą miasta zbudowanego na wierze chrześcijańskiej. W myśl nauki Pawła (por. 1 Kor 8, 11) Chryzostom wskazywał na prymat pojedynczego chrześcijanina, osoby jako takiej, również niewolnika i ubogiego.

Pod koniec swego życia, gdy przebywał na wygnaniu na rubieżach Armenii, w «najbardziej odizolowanym zakątku świata», nawiązując do swojego pierwszego przepowiadania w r. 386, podjął na nowo drogi mu temat realizowanego przez Boga zamysłu względem ludzkości: jest to plan «niewysłowiony i niepojęty», ale niewątpliwie realizowany przez Niego z miłością (por. *O Opatrzności, 2, 6*). Tego jesteśmy pewni. Nawet jeżeli nie potrafimy zrozumieć do końca poszczególnych faktów historii osobistej i zbiorowej, wiemy, że Boży plan inspirowany jest zawsze Jego miłością. Tak więc, pomimo swoich cierpień, Chryzostom potwierdzał odkrytą prawdę, że Bóg kocha każdego z nas miłością nieskończoną i dlatego pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Ze swojej strony święty biskup przez całe życie ofiarnie współpracował w tym dziele zbawienia, nie szczędząc sił. Za ostateczny cel swego życia uważał bowiem chwałę Bożą, którą — w chwili śmierci — pozostawił jako swój testament: «Chwała Bogu za wszystko!» (Palladiusz, *Dialog o życiu św. Jana, 11*) (*Benedykt XVI, katechezy podczas audiencji generalnej 19 i 26.09.2007*).